

Ceny prenumeraty:

W Wilnie: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., na 4 miesiące 2 rb., na 3 miesiące 1 rb. 50 kop., na 1 miesiąc 60 kop.
Za odosłanie do domu dopłaca się 10 kop. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową: rocznie 8 rb., półrocznie 4 rb., na 4 miesiące 2 rb. 70 kop., na 3 miesiące 2 rb., na 1 miesiąc 75 kop.
Zagranicą: rocznie 14 rb., półrocznie 7 rb., na 4 miesiące 5 rb., na 3 miesiące 4 rb., na 1 miesiąc 2 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Pojedynczy numer 5 kop.

Rękopisy i listy powinny być czytelnie pisane.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kurjera Litewskiego w Wilnie”.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: „Do administracji Kurjera Litewskiego w Wilnie”.—Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumerate i ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz: w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego, w Grodnie księgarnia Kozłowskiego, w Białymstoku księgarnia Kaufmana, w Łodzi księgarnia M. Ziembicki, ul. Dworzińska, róg Postojowej, w Witebsku księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwińskiej, w Poniawie księgarnia S. Szocheta, w Szwabach księgarnia K. Sawicza, w Łucynie Ch. Sujera, w Tauragach księgarnia T. Suttikiewicza, w Libawie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego, w Żytomierzu K. Ryfiera i F. Zienkiewiczowa, w Warszawie biuro ogłoszeń G. Ungra (ul. Wierzbowa 8 i Aleja Jerozolimska 78), w Łodzi biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w Petersburgu księgarnia Polska (ul. Jekaterynińska 2), w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metzi i Comp., w Paryżu biuro ogłoszeń C. Adam (Cité de Trévise 14), w Pradze czeskiej biuro ogłoszeń A. V. Korec. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie w ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

CYRK FERRONI

codziennie wielkie przedstawienie początek o 8½ g. wieczorem Codziennie nowy program. 15—27a—5

Tylko 2 Polskie przedstawienia w Wilnie **ARTURA ZAWADZKIEGO.** Patrz str. 4. 6—9a—3

SZKOŁA KOMERCYJNA EDWARDA RONTALERA

w Warszawie, ulica Kaliksta N 8, z prawami szkół rządowych.

Egzaminy rozpoczyna się 1-go września, a lekcje 25 września n. s. Kursy agronomiczne równocześnie rozpoczynają zajęcia, na które mogą wstąpić bez egzaminu uczniowie 5 klasy. Szkoła handlowa 3 klasowa, ul. Nowiniarska 6, początek egzaminów 29 sierpnia, a zajęć 1 września. Szkoła filologiczna 3-klasowa, bez praw z wykładem w języku polskim, oprócz jęz. rosyjskiego, historii geografii. Wacława Klossa, ul. Kaliksta 8, z kursem gimnazjalnym. Egz. 25 września. 3—25a—3

WILEŃSKA GŁÓWNA AGENCJA Petersbursko-Tulskiego Ziemińskiego Banku PRZEPROWADZA SIĘ

do własnego domu (dawnej Walerstejn) róg ul. Wileńskiej i Preobrażenińskiej. N 11 i 1, m. N 13. 3—31a—1

ARTYSTA MUZYK

Zenon Jakubowski

powrócił. Specjalne kursy gry na fortepianie, teorii i kompozycji najnowszą metodą. Uzdolnionym niezamownym rabat. Nadbrzeżna, dom Okusko, od 9 do 11 i od 2 do 6. 2—8—2

Na czasie.

Jeszcze przed kilku tygodniami telegraf donosił nam, że w Prusach, na pograniczu Polski i Litwy, skonstatowano kilka wypadków zjadliwej cholery. Od tego czasu, prawie codziennie nadchodzą świeże biuletyny, że epidemii pomimo najściślejszych zarządzeń sanitarnych, nie udało się unieść, lecz coraz to nowsze zajmuje okręgi.

Nie wiem, jakie środki przedsięwzięła administracja, aby nie dopuścić zarazy do naszego kraju, bo o tych zarządzeniach prasa dotychczas milczy. To jednak pewne, że cholera już jest w Łodzi i Warszawie. Skonstatowano również, że pierwszą ofiarą cholery padł robotnik po uprzednim wypiciu wody surowej z Wisły.

Wilno od Warszawy odległe jest o kilkanaście godzin jazdy, a zatem powinniśmy lada dzień spodziewać się i u nas groźnego gościa.

Wobec takiej alternatywy, zapytuję społeczeństwo wileńskie, czy nie czas otężyć się do zwykłej apatii i natychmiast przystąpić do czynu, a być może zjawienia się cholery w Wilnie, śmiało stawić jej czoło.

Nie czas walczyć z epidemią, gdy sobie już zwinnie stałe gniazdo i zaczynać wyrywać z pośród nas jedną ofiarę po drugiej, lecz trzeba ją uprzedzić i paraliżować jej skutki, o ile to jest w naszej mocy.

Cholera, jak każda inna klęska, powinna być zwalczana wspólnymi siłami całego społeczeństwa, i tylko wtedy walka z nią może być skuteczna. Chcąc walczyć z cholera, trzeba naprzód dobrze znać istotę zarazki, warunki jego rozwoju i drogi, przez które dostaje się do ustroju.

Otoż, ponieważ choroba już jest u sąsiadów, używam ludzi dobrej woli, aby bez straty chwili czasu zorganizowali komitet, mający następujące zadania:

- 1) wezwać jak największą liczbę osób obojętnej płci do walki, przy których pomocy można by popularizować wśród ludu wiadomości z dziedziny profilaktyki epidemiologii cholery.
- 2) urządzić tanie kuchnie i herbaciarnie dla biednych;
- 3) walczyć z brudem i niechlujstwem;
- 4) urządzić bezpłatne łaźnie dla ludu;
- 5) zorganizować doraźną pomoc lekarską;
- 6) wezwać właścicieli do uporządkowania domów, a lokatorów—mieszkań.

Ponieważ zaraza dostaje się do ustroju li tylko przez przewód pokarmowy, zatem trzeba zwrócić szczególną uwagę na czystość i na produkt spożywczy. O dobroci tych ostatnich powinna mieć staranie komisja sanitarna.

Ponieważ miasto nasze nie ma odpowiednich urządzeń do badania produktów spożywczych, trzeba przynajmniej zwrócić uwagę na wodę.

Historia ubiegłych epidemii cholery, jak również obecnej, uczy nas, że pierwszym wypadkom zarazy podlegają biedacy, zamieszkujący w pobliżu rzek, a zatem komisja sanitarna szczegółowo powinna zbadać sanitarny stan pobrzeży Wilgi i Wilejki. Woda tych rzek powinna być badana perijodycznie, aby mieć pewność, czy nie jest zakażoną zarazkiem cholery.

W razie odkrycia zarazki cholery, który może być przeniesiony za pomocą wody deszczowej, bezzwłocznie powinno być wydane rozporządzenie, aby ludność nadrzeczna nie używała wody surowej z rzeki ani do picia, ani do potrzeb gospodarskich.

D-r. M. Górnicki.

* W jesieni i zimie odbywają się zwykle w Wilnie odczyty ludowe, organizowane przez kuratorium trzeźwości oraz przez żydowską, tanią kuchnię. Odczyty odbywają się tylko w języku rosyjskim. Sądzi się, że w r. b. należałoby wprowadzić także prelekcje ludowe w językach polskim i litewskim. Pierwszym tematem mogłaby być kwestia „jak się zachowywać należy wobec zbliżającej się epidemii cholery”. Następnie można by poruszać wiele innych ważnych spraw, a zwłaszcza popularizować w językach polskim i litewskim zasady Dąmy Państwowej, oraz samorządu ziemskiego. Należałoby także uwzględnić sprawy rolne i przemysłu domowego.

* W pierwszym gimnazjum wileńskim, jak nam komunikują, uczniowie katolicy nie odmawiają zupełnie modlitwy przed lekcjami, ponieważ zwierzchność szkolna żąda odmawiania pacierzy—po łacinie. Dlaczego?

Z naszej trybuny.

Jeszcze jedna reforma.

Przed czterdziestu kilku laty, kraj nad Wilgą i Niemnem, kraj o starożytnej kulturze, ojczyzna Zana i Mickiewicza—dał wielkiemu państwu przykład sprawiedliwości, hasło uwolnienia włościan, — i zasługa ta zapisana jest jasniejącymi głoskami w dziejach medawnej przeszłości naszej. Naprawdę wsteczniej mówili wówczas, że kwestia jest niedojrzała, że lud pierwotnie oświecić i przygotować trzeba, zanim mu się przyzna prawa człowieka. Sprawiedliwość się stała — i dobrze nam z nią.

Dziś ten sam kraj, może — dodajmy powiniem, — dać przykład dalszego postępu, — mianowicie dopuszczenia kobiet—obywaterek do współpracy obywatelskiej w gotujących się ziemiach samorządnych. Czas na tę reformę już nadszedł, idea dojrzała! Do naszych braci, mężów, synów, możemy się dziś zwrócić, mówiąc: „Uczyńcie sprawiedliwość! Nie dajcie się uprzedzić! Przed wami leżą owoce cichej pracy obywatelskiej dostojnych towarzyszek waszego narodowego życia — prace piórem, nieprześcignionej w miłości kraju Elżbi Orzeszkowej, i młodszych jej towarzyszek, Rodziewiczówny, Jeleńskiej i in. — i prace czynem tych trudnych do poli-

BOTANICZNY OGRÓD. SALA KONCERTOWA.

Telefon 364.

Dyrekcja J. A. Szumana.

D Z I S

WIELKI KONCERT VARIÉTÉ,

z udziałem Warszawskiej trupy baletowej Jana Wojciechowskiego; O. Francardi, transformator i t. d.

Szczegóły w afiszach i programach,

5—10—2

czenia matek waszych, żon, siostr, które—gdy dalekie lub różnorodne trudy pochłaniały wasze siły—ochraniały wasze domy, ochraniały ziemię od sprzedania, święte ogniska od zgaśnięcia. Tym wszystkim należy się dziś współpraca z wami, należy się pełnia praw obywatelskich na rodzinnej skibie!

Przedewszystkiem w sprawach zdrowia publicznego, na polu szkolnictwa, nietylko co do funkcjonowania szkoły, lecz i co do jej kierunku, kobieta—obywatelka, pracująca swobodnie w ziemiach, w granicach praw ogólnych, może przynieść społeczeństwu niezmierzony zasób korzyści. Tu, zasoby moralne, jej właściwe, działać nie mogą — przez plenipotencję! Dania praw pełnych potrzebne jest, zarówno dla zasady, jak dla praktycznego użytkowania kobiecych sił. Uchylenie umysłów świąt, jakie się s. otyka wśród obywateli naszych, zacnych charakterów i serc gorących, od bezpośredniego udziału w pracy społecznej, — przyniosłoby przede wszystkim większą szkodę samemu społeczeństwu, niżli kobietom.

Że zaś w kwestjach ekonomicznych i politycznych, nasza kobieta—obywatelka, mimo praw udzielonych, korzystałaby bardzo chętnie z prawa plenipotencji na zasadach ogólnych, głos swój przekazywał swoim najbliższym — to najmniejszej wątpliwości nie ulega. Nie o prężną sławę, ale o skuteczną pracę na umiłowanym gruncie nam chodzi!

Jak odpowie tym wołaniom doby i potrzeby obecnej, decydująca część społeczeństwa naszego? Czy obezwładniona długą beczynnością znajdzie w sobie dąsy mocy, aby i tej potrzebie zadość uczynić, czy też zaszczyt czynu sprawiedliwości przekazać następnemu pokoleniu? Bliska przyszłość to okaże.

Nie należy jednak zapominać, że sprawiedliwość—hojnie się odplaca.

Konstancja Skirmuntówna.

Pińsk.

Cisza.

Z cyklu: „Nastroje”.

Po uroczym dniu trudnym ziemi Wlece się cisza w blaskach księżycowych, W nęgi i opary wodne otulona— Pośród rozłogów staje cmentarzowych, Kędy rosami płacze srebryzstemi, Potem ku chatom idzie—zawaliona.

Przez okno dzisiaj jej błyszczące oczy W mrok mej pustelni patrzyły uparcie I w zamyśleniu grały mi na duchu— Więc szedł, gdzie wieczne żywota zamarcie, Gdzie robak krzyże nadmogłone toczy, A noc tej pracy w zamyśleniu słucha.

Więc szedł i kłękał na mogiłnych darniach, Co ukochane przyniatały trumny, I biały—płonął w księżycowym blasku. W kolo go orszak mar ostąpił tłumny, Zwiwnych, a drzących w nieznanych męczarniach,

Do nieznanego zdążających brasku.

Szumiały cicho za ematorem łany, Aż hen—ku chatom światłokami drzącym, Ku pochylonym wierzbom nad drogami— Duch mój za onym szumem szedł kojącym I pod oknami chat stawał strokany, Kędy mu cisza ślad znaczyła łzami.

Ks. Edward Milkowski.

Ze spraw miejskich.

(Targowiska bydłowe, Rzeźnia miejska. Przywóz mięsa do miasta. Czyścielni miejskiej).

Kiedy się ma możność przyjechać, można sobie od czasu do czasu pozwolić

Ceny ogłoszeń:

Nadesłane za jeden wiersz garmonii (w tekście) lub jego miejsce 1 rb.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmonii lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmonii lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Ogłoszenia zwykłe za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitu 3 kop.

Ogłoszenia „Kurjera” drukuje tylko w języku polskim.

Listów niefrankowanych lub niedostarczonych opłaconych „Kurjer” nie przyjmie.

Osobiste porozumienia w Redakcji codziennie od 3-jej do 5-jej po południu.

w przychodzie—19678, 18
w rozchodzie — 4222, 63

a więc w czystym zysku—15455,55 rb.
Tu wyjątkowo koszt eksploatacji, wynoszące zaledwie 19,50%, przedstawiają się najkorzystniej, w stosunku do ogólnie wykazanych za r. 1904 w całości działania komisji miejskiej—37%. Należy to zapisać na dobro kapitałnych urzędów Połtawskiego targowiska.

Przechodzimy do rzeźni miejskiej, rzeźni centralnej.

Stara elegantka nanowo polakierowała! Dbałość i staranie znać tu na każdym kroku, ale całość psuje sama forma! sama rzeźnia, jako zbiór lichych i starych budynków drewnianych, bez wodociągu i bez kanalizacji. Naokół widzieć można staranne łaty na zupełnie zużytej odzieży: istna praca Danaid bez celu i nadziei pożądanego skutku.

Obroty za r. 1904 wykazują:

w przychodzie—46790,23
w rozchodzie—18058,23

a więc w zysku czystym—28732,00 rb. czyli o **całe 3166 mniej**, niż przewidywano w budżecie miasta. I to trzeba zapisać na rachunek biedy ogólnej i powszechnie z powodu wojny zauważonych oszczędności, nawet w dziedzinie potrzeb codziennych i niezbędnych.

Wiemy, iż w Radzie miejskiej leży gotowy plan nowej, racjonalnej rzeźni, a więc czekamy, aż plan ten zostanie urzeczywistniony.

W krótkim przeglądzie oddziałów rzeźni zapisujemy dwa spostrzeżenia: 1) Wierzę karmny w celu ogłoszenia był uderzony **aż cztery razy** maczugą drewnianą. Ohyda! czyż nad tem nikt nie czuwa? Wszak cios taki może być zadany **od razu** i za pomocą małego młotka stalowego bezskalecznie, jak to miewa miejsce przy użyciu owej maczugi drewnianej, za wielkiej i nieporządnie w ostre kanci (zamiast okrągłych) zaopatrzony; 2) Dofy ściekowe, nawet jako zło tymczasowe, mogłyby być lepiej dezynfekowane i doszczętnie wywózzone. Ich zawartość również marnie bywa użytkowana: zamiast wywozić ją na specjalnie wynajmowane pola i tam zakopywać, należałoby obmyśleć sposoby użytkowania tych cennych odpadków dla miejscowego rolnictwa np. przez zbudowanie odpowiednich beczek hermetycznych i bezpłatne udzielanie ich (za kaucją wszakże) drobnym rolnikom podmiejskim wraz z ułatwieniem samego procesu napełniania beczek. Wtedy znaczne koszty utrzymania własnego obozu asenizacyjnego byłyby zgola zbędne, a rolnictwo wiele zyskałoby by mogło.

Kiszkarnia w rzeźni przeraża gością wonią, choć wiele tu już zrobiono dla obrony wymagan zdrowotnych. Należałoby jeszcze urządzić tak niezbędną wentylację, choćby wprost mechaniczną. Wszakże tam pracuje kilkunastu ludzi i ludzie ci potrzebują oddychać.

Curiosum: Kiszkarnia wileńska w r. 1904 (zresztą i w innych) wysłała zagranicę książek solonych 1119 beczek, książek suchych 119 beczek.

A krom tego wywieziono zrzeźni, po wysuszeniu, skrzepów krwi:

do Libawy 745 p.
do Sosnowca 600 p.
do Berlina 2200 p.

Oczywiście dla wyrobu sztucznych nawozów. — Czyżby Litwa ich nie potrzebowała?

Trzygłowa komisja „mięsa” powinna być zapracowana i przepracowana. Podobno tak nie jest — nie skarżą się ci panowie.

Mamy prawo sądzić, że podział pracy między jej członków jest zupełnie wadliwy. Część biurowa (niewielka)—to praca jednego, kasowa (również nieznaczna)—drugiego (choć obie wybornie mogłyby się mieścić w jednym ręku), wreszcie ta trzecia, olbrzymia część administracyjna również stanowi wydział jednego członka. A skutek tego łatwy do przewidzenia: w administracji jest wiele dobrych zarządzeń, lecz ogólnie braknie ścisłego i stalego nadzoru, a w czynnościach biurowych panuje często arcymile *dołce farniente*.

Można i należy to poprawić. W r. 1904 komisja wdrożyła 126 dochodów sądowych o nadużyciach: ta liczba jest nader wymowna, o ile ją zestawimy z liczbą 9 specjalnych agentów i 6 straż-

ników z ramienia komisji, wyłącznie przeznaczonych do kontroli rynków miejskich i ogólnego handlu mięsem. A krom tego komisja trzygłowa, bodaj pięciu weterynarzy, cały skład zarządu miejskiego i policji wykonawczej.

Zdaje się, że pomiędzy komisją z jednej, a agentami i policją z drugiej strony panuje małe nieporozumienie. Oto komisja sądzi, że agenci i niższe organy policyjne nie mają pojęcia o arytymetyce, czyli że nie wiedzą, iż całość większa jest zawsze od 10%, lub nawet 50%, które im na zachętę obiecuje.

Aha! czyścieściele miejski również zostaje pod dozorem komisji mięsnej. Czyżby?... Tam zresztą wiele kwiatów i czystości istotnej, zgola jakby nie u p. hyla.

Ener.

Kronika krajowa.

WILNO.

W wiadomości kościelne. Jutro d. 23 września (6 października), jako w dzień powszedni, po wszystkich kościołach wileńskich odbędzie się nabożeństwo z okazji, że 100 lat temu, w kościele *S. Teresy (Ostrobramskim)*, oprócz zwykłego, codziennego nabożeństwa, po wotywie, o g. 9-jej odprawionej z wystawieniem N. Sakramentu, odmówi się S. Różaniec, ze stosownymi modlitwami.

Z rozporządzenia p. wileńskiego. kowieńskiego i grodzieńskiego General-gubernatora, zamknięto żydowską synagogę „Romajles” i bibliotekę przy głównej synagodze, a lokator Finskazyn został na 300 rb. kary lub 2 miesięczny areszt, za to, że z wyżej wymienionych lokalów niewiadomo osobistości rzuciły kamienie na policję i kozaków.

W rozkazie p. policmajstra wileńskiego czytamy, co następuje: „Dnia 18 września oddział policyjny, znajdujący się na ul. Zawalnej, podczas napadu na niego tłumu wicherzycieli spokoju publicznego, rzucił kamienie, dał kilka wystrzałów w powietrze. Z uwagi na to, że strony urzędników policji wystrzaliły w powietrze mogą być dawane tylko w ostatecznych wypadkach, jako ostrzeżenie o mającym wnet nastąpić działaniu orężem, polecam, aby posilkowano się takimi strzelaniami tylko w wyjątkowych i osobliwych zdarzeniach, kierując się prawidłami o używaniu przez policję oręża”.

„Wilenski Wiestnik” dzisiaj nie wyszedł, z powodu strajku czerców w drukarni Rooma, w której się gazeta drukuje. Przyczyną strajku jest żądanie czerców, ażeby pomocnik metrapaży był wybierany przez samych pracowników.

Z izby sądowej. W ubiegły wtorek, w wileńskim izbie sądowej, zakończono rozstrzygnięcie spraw politycznych. Oskarżeni o należenie do partii rewolucyjnej „Bund” mieszcianie Lejzer Perczik i Mejer Rabinowicz zostali uniewinnieni. Również uniewinniono mieszcianina Abramowicza, oskarżonego o rozpraszanie wydawnictwa, mającego na celu pogwałcenie istniejącego ustroju państwowego. Sprawy o Bekkerze i Baltruszajis, oskarżonych o te same przestępstwa, odłożono, ponieważ oskarżeni ukryli się.

Kółko kolejowe wileńskie wyasygnowało 5000 rb. na rzecz szkół dla dzieci urzędników kolei polskich.

Spirytus denaturowany. Zwracamy uwagę na trudności, tamujące używanie spirytusu denaturowanego do oświetlenia mieszkań i pracowni. Sprawa to dla ogółu bardzo poważna, a tem więcej, że u nas wogóle zawsze napotykaną są jakieś niespodziewane przeszkody do wprowadzenia rzeczy nowych, bodajby najużyteczniejszych. Spirytus denaturowany powinien być u nas rozpowszechniony, gdyż tymczasem jest on dotychczas nowością mało gdzie używaną, ponieważ nie dość jest wnieść podanie do władz, zaopatrzone markami stemplowymi, co już pociąga koszt za sobą, ale należy jeszcze przeczekać czas dłuższy na załatwienie różnych formalności i tracić czas na chodzenie do akcyz po odpowiednie świadectwo. Czy zamiast tego wszystkiego, nie należałoby obmyśleć takiego sposobu denaturowania spirytusu, aby nie mógł być sprzedawany narówni z innymi produktami palnymi. Wszak chyba wiedza doby dzisiejszej może się zdobyć na taki wynalazek...

Oddział banku ziemskiego petersbursko-tulskiego nabył w Wilnie kamienicę własną, do której pojutrze przenosi swoje biuro.

Kradzieże. W domu pod N 24 przy ul. Wielkiej, z mieszkania p. Jana Rozancowa, podczas nieobecności właściciela, za pomocą dobranego klucza skradziono rozmaitych srebrnych i złotych rzeczy na sumę 331 r.

W domu pod N-rem 4 przy ul. Polockiej, z mieszkania Stefani Siedleckiej, podczas jej nieobecności, skradziono rozmaitych złotych i srebrnych rzeczy na sumę 456 rb.

W domu pod N 7 przy ul. Połtawskiej, z mieszkania p. Emila Damma przez włamywaną okno skradziono rozmaite rzeczy na sumę 250 rubli.

W domu pod N 26 przy ul. Połtawskiej, z mieszkania, p. Łanżosa skradziono rozmaite odcienie.

Na Brudnym zaułku, włocianinowi Andrzejowi Korsakowi skradziono konia z wozem.

Podrzucone dzieci. W domu pod N 21 przy ulicy Stefanijskiej znaleziono podrzucone dzieci, chłopczyka wieku 2-tych tygodni. Odniesiono pod rzutką do Dzieciątka Jezus.

Pogotowie ratunkowe było czynne wczoraj w 13 wypadkach: 1) choroba gardła, 2) apopleksja, 3) rana tłuczona głowy, 4) rana dolnej wargi, 5) oparzenie ręki, 6) rana cięta na palec ręki,

7) rana tłuczona głowy, 8) otrucie alkoholem, 9) krwotok z nosa, 10) tłuczona rana głowy, 11) kłota rana na plecach, 12) kłota rana pod plecami.

Przyjechali do Wilna: ob. Zenon Skirmunt, hr. Michał Kosakowski, przemysławie leśny Lucjan Lewandowski (hotel S-go Jerzego), żona rad. kol. Katarzyna Kurylenko, ob. Antoni Chrapowicki, r. st. Wilhelm Gindenburg, naczelnik ziemski Mikołaj Barzenkow (hotel Europejski), bankier kijowski Nochim Litwak, kupiec Gustaw Lesing (hotel Sokolowski).

Wyjechali z Wilna: r. hon. Antoni Hundius, żona kieleckiego wice-gubernatora Aleksandra Michalewiczowa, żona st. Barb. Michalewicz, przys. adwokat Kazimierz Pawlikowski.

KOWNO.

O język polski. Zbliża się już termin zupełnej wolności używania języka polskiego we wszystkich instytucjach prywatnych i społecznych naszego kraju. Przypominamy, iż na ostatnim zebraniu ogólnem Kowieńskiego Towarzystwa rolniczego podniesiono między innemi sprawę używania na posiedzeniach zarządu języków miejscowych, t. j. polskiego i litewskiego. Wobec tego, że z jednej strony na mocy okólnika general-gubernatora wileńskiego Potapowa, z d. 3 kwietnia 1868 r., używania języka polskiego na zebraniach towarzystw zabroniono, z drugiej zaś—na mocy § 11 Najwyższej zatwierdzonej d. 13 maja r. b. postanowienia komitetu ministrów, wszystkie rozporządzenia administracyjne w 9 guberniach „kraju zachodniego”, ograniczające używanie języków miejscowych, powinny być zniesione nie później, jak w terminie 6-miesięcznym, jeśli nie będą zatwierdzone w porządku prawnym, ogólnie zebranie postanowiło: nie czynić żadnych w tej sprawie kroków przed upływem owego terminu 6-miesięcznego, t. j. do 14 listopada. Prócz tego ogólne zebranie poleciło zarządowi Tow. wypracowanie projektu zmiany w ustawie uwagi do § 33, który obowiązuje prowadzić korespondancję i rachunkowość tylko w języku rosyjskim.

SZAWLE.

Rewizja bufetu. W tych dniach na dworcu kol. żel. odbywała się rewizja bufetu. Komisja składała się: z sanitarnego lekarza z Możejki p. Cholewicki, z rewizora ruchu p. Jegorowa, z rewizora wag p. Aleksandrowa i z pomocnika naczelnika dyktansu p. Micewicza. Wszystkich w bufecie znaleziono w porządku. Wszelkie zapasy były świeże, porządek zachowany jak najlepszy. Ale... nieszczęśliwe „ale”. gdzieś pod bufetem, w szafce, spostrzeżł p. lekarz sanitarny, obdarzony smacem węchem śledzącym, —książkę i, naturalnie, uważał się za kompetentnego, aby zobaczyć, czy treść tej książki odpowiada wymaganiom sztuki kulinarnej... Horrendum! to była książka do nabożeństwa w języku polskim. Całą siłą swej elokwencji zgromił p. lekarz winowajczynią i właścicielkę książki, panią Wetzel. Obecni przy tem członkowie komisji sanitarnie nie chcieli smac przypomnieć swojemu koleźce, że istnieje Ukaz o tolerancji religijnej... Ciekawym okazem jest wobec tego ów pan lekarz sanitarny z Możejki! Po rewizji utrzymującemu bufet przysłała nowe prawidła, które pozwalają dzierżawcy bufet w przeciagu trzech lat (przed tem tylko rok jeden), ale za to obowiązkowi utrzymującego bufet będzie opłacanie garderobianej w pokoju damskim. Targi o dzierżawę bufetów odbędą się w Mińsku d. 19 paździer. (1 listopada).

St. Gr.

Listy do Redakcji.

O szylidy polskie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę redakcję „Kurjera Litewskiego” zawiadomić czytelników swego pisma, że władza administracyjna pozwala umieszczać na szylidach napisy w językach krajowych, obok napisu w języku urzędowym, przy zachowaniu formalności następujących.

Potrzeba podać prośbę do policmajstra m. Wilna, zaopatrzoną w dwie marki sześćdziesięciokopiejkowe, w której się wymienia, jaki rozmiar będzie szylid, jaki będzie na szylidzie napis i w jakich językach, i gdzie szylid będzie umieszczony (ulica i N domu).

Postępując tą drogą, otrzymaliśmy pozwolenie, pod datą d. 11 września na N 4151.

Z uszanowaniem

T. Chodźko.

Wilno, 21 września 1905 r.

Z Królestwa Polskiego.

Warszawa. Na posiedzeniu rady profesorskiej uniwersytetu warszawskiego postanowiono wysłać do ministerjum oświaty podanie o natychmiastowe rozpoczęcie wykładów literatury i języka polskiego. Prócz tego postanowiono specjalnie utworzyć w tym celu katedrę. Postanowiono również odebrać inspekcji samodzielną władzę, pozostawiając jej jedynie charakter informacyjny, jakoteż wszcząć starania o przywrócenie wykładów historii polskiej i historii prawodawstwa polskiego w języku polskim. Rada zaprojektowała także powołanie na katedrę profesorów i prywat-docentury Polaków.

Plock. We wtorek Adam hr. Krasński, przy udziale licznie zebranych ziemian i włocian, dopełnił otwarcia pierwszej, powiatowej wystawy rolniczej, prezentującej się okazale. Po przeglądzie miejscowej straży ochotniczej, p. Chelchowski wygłosił zajmującą pogawędkę na temat „Wady w gospodarstwach włociańskich”. Zapowiedziane było w porządku dziennym zwiedzanie mejsaków okolicznych oraz pogawędkę pp. Brzozowskiego, Karczewskiego i Jankowskiego. We czwartek zamknięcie wystawy.

W księgarni Jana Fiszera okazano współpracownikowi „Gońca” bodaj czy nie jedyną rzecz w swoim rodzaju. Jest to wielka teka ozdoba, zawierająca plansze z „wycinankami” własnoręcznymi (wzory, wycinane z papierów różnokolorowych,

używane do ozdabiania sprzętów i mieszkań), wykonanymi przez grono dziewcząt wiejskich z Księstwa Łowickiego. Do handlu księgarskiego przeznaczono tylko czterdzieści egzemplarzy wydawnictwa. Każdy z tych egzemplarzy stanowi unikat własny, nie zaś reprodukcję. Wartość etnograficzna wydawnictwa, podjętego przez mieszkankę Księstwa p. Korczak-Chodorowskiego, który piórem barwnym i poetycznym na każdej z 12 tablic, składających się na tom, wyraża swoje uwagi o potrzebie popierania sztuki ludowej. Jak głosi napis na karcie tytułowej, płótno na okładkę zostało utkane przez Głowacką, „wycinanki” pod kierunkiem Anastazji Pawlinianki wykonały „książanki”: Marynka Kołczyńska, Marynka Gładochówna, Nastka Pawlinianka, Zuchna Chlebna, Stacha Lezdianka, Józefa Madanowska, Jadwis Ziolkówna, Marianna Goździkówna i Rozalja Jarota. Wydawnictwo kwalifikuje się do zbiorów etnograficznych oraz dla zbieraczy wzorów sztuki ludowej.

Łódź. Kondukt pogrzebowy ze zwłokami s. p. Kunitzera we środę o g. 3 po poł. wyruszył z palacu zmarłego przy ul. Benedykta i Spacerowej. Zwłoki eksportował pastor Gundelach w towarzystwie pastordów: Angersteina, Hadrijana i Machajda. Przed wyniesieniem zwłok przemówił w gorących słowach pastor Gundelach, podnosząc zasługi zmarłego. Przed karawaniem postępowali pastory, towarzystwo śpiewacze i liczne deputacje. Wartę honorową w dwa szpalery tworzyła straż ognia ochotnicza. Ostrak pogrzebowy liczył około pięciu tysięcy osób ze sfer przemysłowo-handlowych Łodzi i okolic, skąd wiele osób przybyło specjalnie na pogrzeb. J. E. Arcybiskup warszawski przysłał na ręce rodziny zmarłego telegram kondolencyjny. Na specjalnym wozie, pokrytym kirem, złożono 68 wieńców od rozmaitych instytucji i osób prywatnych. Na emmentarzu, nad mogiłą przemawiali kolejno wszyscy pastory. Z powodu zgonu s. p. Jul. Kunitzera, na ręce Kódzkiego komitetu handlu i przemysłu, nadeszły trzy depesze kondolencyjne: od ministra finansów Kokowcewa, wice-ministra Timirazjewa i zarządzającego oddziałem handlu i przemysłu, Langowaja. Zamiast wieńców na grób s. p. Juljusza Kunitzera, napływają znaczne ofiary do redakcji „Rozwoju” na cele dobroczynne. Między innemi zgromadzenie kupców ofiarowało rub. 1,000 na fundację im. Kunitzera.

Z zagranicy.

Poznań. Znowu szereg wiadomości żalobnych. Najpierw „Wielkopole” donosi, iż dobra rycerskie, Dobrylewo pod Zninem, obszar przeszło 500 hektarów, są wielce zagrożone. Właściciel p. Maciejewski, dawniejszy gospodarz z Januszkowa, nabywszy ów majątek przed niedawnym czasem przed wielką radością całego społeczeństwa z rąk niemieckich, nosi się z niezłomnym zamiarem zaprzepaszczenia tej ziemi przez oddanie jej w ręce kolonizacji. Do tego samego pisma donoszą dalej, że na sprzedawczyśa aspiruje p. Maciej Kofczak z Jodgrzyzna pod Zninem, właściwie 90 morgów, we wsi dotychczas rdzennie polskiej. „Dziennik Kujawski” dowiadyuje się, iż p. Stanisław Trzebiński, który kiedyś sprzedał komisji kolonizacyjnej Tarkowa na Kujawach, chce sprzedać czy też podobno już sprzedał Bożejewicki pod Zninem. Z Kruszwicy znowu donoszą „Dziennikowi Kujaw.”, że w pięknej wiosce G. pod temże miastem gospodarz J. zamierza sprzedać swoje 150-morgowe gospodarstwo niemieckiemu dworowi. Tak więc nie pomagają nawet słowa cesarza Wilhelma II, wygłoszone w Gnieźnie: „Zdradza kraj, kto sprzedaje ziemię”. Sprzedawczyśa lekceważą sobie widocznie miano zdradcy kraju!

Łwów. Ks. arcyb. Bilczewski, jako protektor tegorocznej polskiej pielgrzymki uczniów do Rzymu, wręczył oświadczenie w piątek, 29 b. m., jako w dniu święta uroczystego, t. j. dnia patrona m. Lwowa, św. Michała Archanioła, w auli muzeum przemysłowego prezydentowi m. Lwowa artystycznie wykonaną tekę, zawierającą własnoręczne pismo Papieża Piusa X, wystosowane do „polskiej pielgrzymki” i oddał obraz „Wyzwolenie” jako dar „polskiej pielgrzymki uczniów” radzie m. Lwowa.

Z Petersburga.

(Od naszego korespondenta).

Życie młodzieży w Petersburgu płynie wartkim prądem. Zaczął się okres wieców i t. z. „mitingów”, w których przyjmuje udział, oprócz młodzieży, także publiczność. Sala aktowa uniwersytecka co dzień jest wypełniona po brzegi.

Generalny wiec w kwestji rozpoczęcia wykładów trwał 3 dni i ostatecznie uchwalono utworzyć uniwersytet, w celu uświadomienia i organizowania młodzieży.

We wszystkich prawie zakładach była dorywczo omawiana sprawa polska, w szeregu innych kwestji narodowościowych. Chcąc jednak dokładnie wyświecić sobie swą pozycję, wobec układu sił społecznych w Rosji i w kraju, młodzież postępową polską, nie zadowolając się poszczególnymi przemowami kolegów, wydelegowała swych przedstawicieli do rektora uniwersytetu, z prośbą o pozwolenie na urządzenie w jednej z sal uniwersytetu *wiecu polskiego*. Rektor przyjął delegatów bardzo uprzejmie i, po naradzie z Radą profesorów, dał pozwolenie.

Została zresztą jednocześnie ogłoszona przez Radę uniwersytecką „wolność zebrań” w uniwersytecie, w kwestjach interesujących młodzież.

Jerzy Seum.

Z prasy polskiej.

× O konieczności utworzenia w Mińsku oddzielnej katedry biskupiej przewidzianem jest całe społeczeństwo katolickie na Białej Rusi. Korespondent „Gońca” pisze w tej sprawie co następuje:

Głosniej, niż kiedykolwiek, mówi się dziś na Białej Rusi o ustanowieniu nowego, wskrzeszonego biskupstwa katolickiego w Mińsku. Wydzielenie gub. mińskiej z nadmiernie wielkiej archidiecezji mohylewskiej jest rzeczą tak wskazaną i nieodzowną, iż dziwić się raczej należy, jak kościół katolicki na Białej Rusi mógł się przez lat 40 obchodzić bez swego Pasterza w obwodzie, gdzie liczba wiernych dochodziła do czterech milionów osób.

Według urzędowych wykazów, z roku 1903 na miasta gub. mińskiej przypadało 23,979, zaś na powiaty—225,004 katolików. Ogółem więc gubernia liczyła 249,073 wyznawców kościoła rzymskiego. W roku bieżącym, dzięki ogłoszeniu tolerancji religijnej, zastęp ten, wiernych katolików, znacznie się powiększył. Według osobistej udzielonych mi przez dziekana mińskiego, ks. Michal-kiewicza, informacji rzeczowych, w samym tylko powiecie zapisano się do parafii katolickich 30,000 osób, w całej zaś gub. mińskiej zastęp ten dochodził podobno do 60,000. W chwili obecnej gubernia mińska liczy więc z górą 300,000 katolików.

Liczne, ustawicznie wylaniające się kwestie religijne, więcej, niż kiedykolwiek, wymagają dziś samodzielnego sternika kościoła katolickiego na Białej Rusi. Nie więc dziwnego, iż myśl wskrzeszenia nieistniejącej od r. 1866 diecezji mińskiej stała się żywotną kwestją doby obecnej, i że w kierunku pozyskania stolicy biskupiej zamierzono są poważne kroki w Rzymie i Petersburgu.

Na polityku zmarłego arcybiskupa Szembeka szeroko zastanawiano się w Mińsku i Nieświeżu nad przywróceniem diecezji, której ostatnim skupem był ks. Wojtkiewicz. Ówczesnie wyrażano jednak obawy, iż brak odpowiednich środków pieniężnych stawałby się głównie w przeszłości. W tych debatach natury ekonomicznej sięgano jednak nieco za daleko. Niepotrzebnie może wiązano dwie odrębne instytucje, jakimi są seminarjum duchowne i stolica biskupia.

Niewątpliwie, praktycznie byłoby pierwsiem pozyskać ustanowienie diecezji, a później już latwiej pozyskać seminarjum. W każdym razie w czynionych staraniach winna być wykluczona myśl ustanowienia składkowego funduszu biskupiego. Wyłoby to obrażającym dla Wydziału głównego wyznai obcych, aby posadzać go o tak skromne zasoby, iżby na wyznaczenie jednej jeszcze pensji biskupiej miało naprawdę braknąć środków materialnych.

Etat miński istniał od r. 1798 aż do siódmego lat dziesiątka zeszłego stulecia. Przypuszczając więc należy, iż Stolica Apostolska nie powinna krepować się względami finansowemi przy ustanawianiu wskrzeszonej diecezji.

Można mieć wszelkie prawo żywić nadzieję, iż właściwe zabiegi katolików na Rusi nieza długo uświetnią się dobrym skutkiem i podniosą tembardziej powagę naszego Kościoła.

Przed obliczem Życia.

(Tłumaczenie z rosyjskiego).

Przed surowem obliczem Życia stało dwóch ludzi. Obaj niezadowoleni byli z życia i, na jego pytania, „czego chcesz ode mnie?”—jeden z nich zmęczonym głosem odpowiedział:

— Oburzony jestem okrucieństwem sprzeczności twoich. Umysł mój niemocem jest zrozumieć cel bytu i dusza moja pełna mroków wątpliwości. Samowiedza moja mówi, że człowiek najlepszym jest z twórców życia, a jednocześnie czuję, że jestem nieszczęśliwy. Dlaczego?

— Czego chcesz odemnie?—beznamiętnie zapytał Życie.

— Szczęścia! Dla szczęścia mego niezbędne jest, byś pogodziło dwie zasadnicze sprzeczności duszy mojej—moje „chcę” z twojem „powinieneś”.

— Chciej tego, co powinieneś robić dla mnie—surowo odrzekło Życie.

— Nie chcę być ofiarą twoją—krzyknął ów człowiek—ja chcę być panem życia, a muszę ugiąć szyję pod jarzmo jego praw—dlaczego?

— Mówieć prościej—rzekł człowiek drugi, który bliżej stał Życia.

Lecz pierwszy ciągnął dalej, nie zwracając uwagi na słowa towarzysza:

— Ja chcę wolności, pragnę żyć w harmonji z zyczeniami swemi, nie chcę być pod wpływem uczucia obowiązku bliźniego swego, ni panem, ni sługą. Będę tem, czem z wolnej woli zechcę być: niewolnikiem lub bratem. Nie chcę być w społeczeństwie kamieniem, który społeczeństwo kładzie gdzie chce i jak chce, budując więzienia dobrobytu swego. Jestem człowiekiem, jestem duchem i rozumem życia, muszę być wolny.

— Zaczekaj—rzekło Życie, uśmiechając się surowo—dużo już mówił i wszystko, co jeszcze powiesz, jest mi wiadomem. Wieleś nam mówił, że chcesz żyć wolny. Dobrze. Niech tak będzie. Walcz ze mną, pokonaj mnie i bądź mi panem, a ja będę niewolnikiem twoim. Wiesz, że beznamienne i że zwycięzcom zawsze łatwo się oddawałem. Ale trzeba zwyciężyć. Czyś zdolen do walki ze mną, w imię wolności twojej? Zaliś dość silny, by zwyciężyć, i w siłę swoją czy wierzyć?

I człowiek ów rzekł posępnie:

— Tyś mnie wciągnęło do walki z sobą samym i naostrzyłoś mi myśl, jak nóż, i nóż myśli głęboko wszedł w moją duszę i rozdarł mi ją.

— Ależ mówcie do Życia energiczniej, nie skarżcie się—rzekł człowiek drugi.

A pierwszy ciągnął dalej:

— Odetchnąć chcę, zrzućwszy jarzmo ucisku twego. O, daj mi zakosztować szczęścia!

Życie znowu uśmiechnęło się, a uśmiech jego podobny był do blasku lodu.

— Powiedz: gdy mówisz ze mną, żadasz-li czy prosisz?

— Proszę—jak echo odpowiedział człowiek ów.

— Ty prosisz głośno, jak żebrak doświadczonej, lecz muszę ci powiedzieć, biedaku: życie nie daje jałmużny. I wiesz co? Kto wolny, ten nie prosi, on dary moje sam bierze... A ty?... Tyś tylko pragnieś swych niewolnik, nie więcej. Wolnym jest ten, kto siłę ma, by wszystkich pragnieś się wyrzec i w jedno tylko włożyć duszę swoją.

— Pojałś mnie? Więc odejdz! Zrozumiał i legł, jak pies, u nóg beznamiętnego Życia, ażeby w milczeniu chwycić okruczy z jego stołu...

Wtedy bezbarwne, surowe oczy Życia spojrzaly na twarz drgającego człowieka—była to gminna twarz, z niedobrym wyrazem.

— O co prosisz?

— Ja nie proszę, lecz żadam.

— Czego?

— Gdzie sprawiedliwość? Dawaj ją tu wraz!

— Wszystko inne wezmę później, tymczasem potrzeba mi tylko sprawiedliwości. Długo czekałem, cierpliwie czekałem, żyję w pracy, bez wytchnienia, bez światła... Czekalem, dosyć tego!... Chcę żyć—gdzie sprawiedliwość?

A Życie na to beznamiętnie:

— Weź ją...

Maksym Gorkij.

Z prasy rosyjskiej.

× Wzorem lat ubiegłych, w *Praw. Wiest.* ukazało się sprawozdanie oberprokuratora św. Synodu o stanie cerkwi prawosławnej rosyjskiej w roku 1904. Ze sprawozdania tego, posiadającego zresztą obecnie po wydaniu Ukazu o tolerancji religijnej, już tylko historyczną wartość, powtarzamy poniżej w przekładzie dosłownym ustępy, obchodzące nas bliżej:

W diecezjach zachodnich, według świadectwa miejscowych biskupów, daje się w ostatnich latach zauważyć w stanie religijno-moralnym powiększenie ich pieczy ludności bardzo pocieszający zwrot ku lepszym. Nabożeństwo wzrasta w ludności z roku na rok. W stosunku inowierców do cerkwi prawosławnej również zauważyć się daje pocieszająca zmiana. W szczególności biskupi zwracają uwagę na osłabienie dawnej jawnej nietolerancji i nienawiści względem prawosławia ze strony katolików. Nie tak dawne jeszcze drwiny z prawosławnych procesji religijnych, różne czyni występne w stosunku do cerkwi prawosławnych i inne objawy fanatyzmu religijnego, widocznie przechodzą już teraz do przeszłości. W niektórych diecezjach zachodnich ujawnia się obecnie nawet pewien szacunek względem cerkwi prawosławnej i jej świętyń, czego istnieją dowody oczywiste. Zawzięta nienawiść względem wszystkiego, co rosyjskie i prawosławne, ujawnia postarętu tylko duchowieństwo katolickie. Fanatyczne nastrojenia księży wszelkimi środkami usiłują zepsuć dobre stosunki chrześcijańskie katolików względem prawosławnych, wniecając w swych parafianach nienawiść do cerkwi prawosławnej i przeszkadzając wszelkimi sposobami zawierania małżeństw mieszanych. Szczególny fanatyzm ujawnili w roku sprawozdawczym księża diecezji plockiej i litewskiej.

Głównymi środkami ochrony prawosławia w diecezjach zachodnich od zamachów na nie ze strony katolicyzmu były: budowa cerkwi prawosławnych w razie zwiększenia się liczby parafian, odprawianie uroczystych nabożeństw, propaganda w cerkwiach i po za nabożeństwami oraz szkoły. Świętym największym brakiem daje się odczuwać w diecezjach: mohylewskiej, plockiej i litewskiej. W ciągu roku 1901 w pierwszych dwóch wzniesiono po 5 nowych cerkwi, a w trzeciej—3, ale cerkwi wciąż jeszcze jest za mało w stosunku do potrzeb religijnych ludności prawosławnej. Na wewnętrzne urządzenie świątyni w diecezjach zachodnich wypłacono ze skarbu państwa: w wileńskiej—26,140 rb., grodzieńskiej—27,000 rb., litewskiej—28,804 rb., mińskiej—17,185 rb., mohylewskiej—57,660 rb., podolskiej—6,000 rb., i plockiej—44,610 rb. Wobec ogromnego znaczenia szkół cerkiewno-parafialnych, jako środka religjno-oświatowego, paraliżującego zgnębny wpływ katolicyzmu, duchowieństwa nie powstrzymują żadne trudności w sprawie budowy i rozwoju tych szkół. Liczba ich w kraju Zachodnim rosła zatem szybko i w końcu roku 1901 wynosiła w sześciu diecezjach 3,581.

Bardzo dobry wpływ na podniesienie moralności wśród ludu okazało i okazuje wprowadzenie do kraju Zachodniego, z przeważającą ludnością żydowską, rządowej sprzedaży wódki. Sprawozdania wszystkich bez wyjątku biskupów diecezji zachodnich potwierdzają pocieszającą obserwację, że po wprowadzeniu reformy wódecznej pijaństwo wśród ludu znacznie się zmniejszyło. W życiu religijno-moralnem ludu dobry wpływ reformy ujawnił się w czestszym bywaniu na nabożeństwach, odczytach i rozmowach w dni święteczne, w zmniejszeniu się hulanki świętecznych, oraz występku na ile alkoholizmu.

× „Nowoje Wremia” pomieściło w N 10604 ciekawy artykuł p. J. Kuczyńskiego Brzmi on jak następuje:

„W końcu czwartego dziesiątka zeszłego wieku stosunki Polaków do rządów berlińskiego i wiedeńskiego były w wysokim stopniu naprężone. Obawiano się zbrojnego powstania. W sferach rządowych podejrzewano, że Polacy wobec niemożności przywrócenia samodzielnego Polski, ostatecznie zgodzą się z myślą zjednoczenia jej pod berłem Cesarza rosyjskiego na podstawach wskazanych przez Aleksandra I-go. W każdym razie przy wznowieniu normalnych stosunków między narodem polskim, a rosyjskim, dążność tego rodzaju zdawała się naturalną, wcześniej czy później musiała ona się ujawnić i wpływać na chroniczny stan fermentu w polskich ziemiach Austrii i Prus. Tak mniemano w Berlinie i w Wiedniu, dlatego postanowiono zło to uprzedzić. Zawartą została umowa potajemna, określająca stosunek obydwóch rządów do rosyjskiej Polski.

Role były wyznaczone w taki sposób: Prusy zobowiązały się wpływać na Petersburg urzędowy w sensie, by go powstrzymać od zbliżenia z polskiem społeczeństwem, Austria zaś miała wpływać na społeczeństwo polskie, by nie dopuścić do zbli-

zenia go z urzędową Rosją. Jeżeli śledzić zaczynamy uważnie za rozwijającą się wlad za tem historią ziem polskich, otrzymamy wrażenie, że plan ten wypełniony został przez obydwie strony w sposób subtelny i sumienny. Austria chętnie przestrzegająca i uprzejma polską nieprzejednaną, względem Rosji, zapatrząc się przychylnie nawet na separatystyczne odcienia polskiego nacjonalizmu. Prusy zaś zawsze były zwolennikami systemu represji względem polaków w Rosji, podczas gdy w Austrii udzielano im zupełnej swobody, nawet ze szkoda państwowego panującego żywiołu niemieckiego.

Nie śmiemy twierdzić, by umowa ta utrzymywała swą moc i po dziś dzień. Uplętno pół wieku, a porozumienia dyplomatyczne nie bywają wiecznymi. Lecz kierunek polityce został nadany, a gdy okazał się prowadzącym do celu, utrzymuje się sam przez się.

I dziś nie może się Niemcom uśmiechać to, co ich przerażało 50 lat temu. O tej umowie potajemnej, jeśli się nie myli, prasa dotychczas nie wspominała. Wiem jednak o niej ze źródła, któremu nie wierzyć nie mam racji. W każdym razie żyje jeszcze jedna osoba, która mogła istnieć umowy potwierdzić lub jemu zaprzeczyć. Osoba ta jest bardzo znany autor polsko-francuski Juliusz Klaczko, który w owe lata był zafanym urzędnikiem ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu i doskonale był poinformowany o całej jawnej i tajemnej tegoż działalności.

Od siebie dodać możemy tylko, że wielki Klaczko z imienia tylko należy jeszcze do żyjących, sparaliżowany i ciężko chory nie byłby już w stanie świadczyć w tej kwestii.

Sądzimy jednak, że archiwa państwowe w Berlinie i Wiedniu dałyby pełne wyjaśnienie.

„Syn otcieczestwa” komunikuje, że na żądanie generała Kuropatnika ustanowiona została osobna komisja śledcza na wzór istniejącej komisji generała Ropa dla zbadania działalności generałów Kaulbarsa i Sobolewa w lutym b. r., w czasie bitwy pod Mugdenem, którzy są oskarżeni przez byłego generalissimusa o niewykonanie jego żądań i rozkazów.

X Z powodu mianowania A. I. Wyszynskiego na stanowisko w międzynarodowym banku handlowym w Petersburgu, „Hamburger Nachrichten” pisze, że wobec ścisłych stosunków banku z niemieckim światem finansowym, powołano p. Wyszynskiego na stanowisko jego dyrektora wywarło bardzo dobre wrażenie w Niemczech, gdyż p. Wyszynski w czasie służby swojej w kancelarii specjalnej wydziału kredytu był zawsze zwolennikiem ścisłych stosunków ekonomicznych Rosji z Niemcami. P. Wyszynski był także w dobrych stosunkach z sekretarzem S. I. Witte. Fakt ten ma wielkie znaczenie w razie, jeżeli, o co jest bardzo możliwe, S. I. Witte będzie miał poruczenie w niedalekiej przyszłości dokonanie wielkiej operacji finansowej na rynkach zagranicznych. Nominacja p. Wyszynskiego będzie miała również zapewne znaczny wpływ na działalność rosyjsko-chińskiego banku. Rosyjsko-polska wojna wytworzyła nowe warunki, które znacznie wpłynęły na kierunek operacji banku — wobec tego reorganizacja jego zdaje się być rzeczą pewną.

Rozmaitości.

Spadek po Alfonsie Rothschildzie. W ubiegłym tygodniu ukończony został, jak donoszą z Paryża, inwentarz urzędowy spuścizny po zmarłym w Paryżu Alfonsie Rothschildzie. Inwentarz wykazuje, że baron zostawił 940 mil. fr. Sam podatek spadkowy od tej olbrzymiej sumy wyniesie 21 mil. fr. Zmarły rozporządził, aby wdowa po nim, hr. Eleonora, siostra z sędzią domu ludzkiego, otrzymała ze spadku 470 mil., dzieci zaś, syn hr. Edward i córka, pani Beatrixa Ephrussi, po 235 mil.

Cavaignac. 25 września n. st. zmarł w Paryżu znany działacz polityczny Eugeniusz Godefroy Cavaignac. Cavaignac wstąpił na arenę polityczną w r. 1852, jako wybrany od departamentu Sarthe. 29-letni deputowany mandat tego departamentu zachował aż do śmierci. W r. 1855 Cavaignac wstąpił do gabinetu Brissona, jako towarzyszy ministra wojny. W roku 1852 w gabinecie Loubeta, Cavaignac otrzymał tekturę ministra marynarki i od tego czasu stał się czynnym członkiem grupy radykalnej. W r. 1855 Cavaignac został stanowisko ministra wojny. Był to czas najcięższej walki dreyfusistów i anty-dreyfusistów, w której zwyciężył znany dokument, zawierający frazę „cette canaille de D.” Następnie wykryto, że dokument ten był podrobiony przez pułkownika Henry, który zakończył życie samobójstwem. Jednakże skrajnie anty-dreyfusowskie poglądy Cavaignaca wskutek tego się nie zmieniły i pozostał on najzacieplejszym przeciwnikiem ponownego rozpatrzenia procesu. W tej kwestii Cavaignac poróżnił się nawet z Brissone'em, wyszedł ze składu gabinetu i następnie, porwany namietną walką, przerzucił się do obozu nacjonalistów. Przerzucenie to stało się początkiem końca kariery politycznej Cavaignaca i dlatego nie znalazł dalszego poparcia od swych wyborców, zmarł, przed samą śmiercią, cofnął swą kandydaturę do przyszłych wyborów. Cavaignac był synem znanego generała i urodził się w r. 1803. Biografowie jego podkreślają charakterystyczne zdanie z czasów jego dzieciństwa: odmówił przyjęcia przysądzonej mu w szkole nagrody, ponieważ musiał odebrać ją z rąk następcy tronu, syna Napoleona III. Cavaignac, jako ochotnik, przyjął udział w wojnie francusko-pruskiej, a następnie uzupełnił swe wykształcenie w szkole politechnicznej, w instytucie inżynierów dróg komunikacji i na wydziale prawnym w uniwersytecie.

Bajka. „Lokal-Anzeiger” pomieszcza w dziale wiadomości poważnych bajkę treści następującej: „Dwie rodziny z Gniezna, nazwiskiem Kościuszkowie, wystąpiły do rządu Stanów Zjednoczonych z pretensją wypłacenia 425 milionów marek. Kościuszkowie gnieźnieńscy twierdzą, że pochodzą od brata Tadeusza, który w wojnie o wolność walczył z oddziałem. W uznaniu jego zasług otrzymał Tadeusz Kościuszkę od St. Zjednoczonych jako dar przetrzeźnionych gruntów, na których później wybudowano miasto Chicago. Po śmierci Tadeusza Kościuszki w Szwajcarii, akt darowizny przeszedł w posiadanie bocznej linii Kościuszków. Zaopatrzonej w ten akt wystąpił obecnie młody adwokat w imieniu sukcesorów z pretensją do gruntu, ewent. o wypłacenie olbrzymiej sumy 100 mil. dolarów.

2 miliony dolarów, jako nagrodę za wynalezienie środka przeciw suchotom lub rakowi, ofiaruje parlament brazylijski. Komitet, złożony z przedstawicieli Narodowej Akademii medycznej i czterech reprezentantów ciał naukowych z Niemiec, Anglii, Francji i Włoch, ma badać przedstawione projekty. Rząd brazylijski zawarł sobie głos decydujący w tej sprawie. Ubiegać się o nagrodę będą mogli przedstawiciele wszystkich narodowości.

Laura Marholm, znana powieściopisarka, żona literata szwedzkiego Oli Hansena, od lat kilku cierpi na rozstrój umysłowy, ujawniający się w sposób niezwykły. Trzeba jednak pobyć z nią dłużej, aby się o tem przekonać. Mówi o każdym temacie zupełnie trzeźwo, zachowała pamięć, można z nią rozmawiać i dysputować bardzo przyjemnie. W sprawach literackich i naukowych, lecz gdy tylko wpadnie na temat męża i syna, zdradza manję prześladowczą. Obawia się o siebie, lecz o nich, opowiada, jak krzywdzą, męża wydawcy i redaktorowie. Boi się wciąż, aby wrogowie i wierzyciele nie rozłożyli ją z tymi dwoma ukochanymi. Przez dłuższy czas przebywała w Monachium. Teraz zmuszona jest powrócić do ojczyzny. Podczas pobytu w Bawarii nie widywała nikogo z obcych, oprócz koniuli szwedzkiej. Syn Lauri ma lat 15, jest niezwykle rozwiniętym i bardzo do matki przywiązany.

PRAWIDŁA

o stosowaniu i wprowadzeniu w życie organizacji Dumy Państwowej i regulaminu o wyborach do Dumy Państwowej.

(Telegram Agencji Petersburskiej).

1. Po ogłoszeniu Ukazu Najwyższego o dokonywaniu wyborów do Dumy Państwowej, minister spraw wewnętrznych niezwłocznie zaleca stosownym instytucjom dokonanie list osób, mających prawo uczestniczenia w wyborach do Dumy (regulamin o wyborach, art. 30 i 31). Jednocześnie ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości po wzajemnym porozumieniu się zarządzają utworzenie komisji gubernialnych i powiatowych w sprawach wyborczych wyborów.

2. Instytucjom, na które wkłada się obowiązek dokonania list wyborczych, nadaje się prawo korzystania z niezbędnych informacji w stosownych zarządach i u osób urzędowych.

3. Na miejscowych inspektorów podatkowych i izby skarbowe wkłada się obowiązek udzielania informacji zarządom miejskim lub instytucjom identycznym o osobach, opłacających podatki przemysłowy lub kwaterunkowy w ciągu czasu, określonego w art. 32 regulaminu o wyborach do Dumy Państwowej i w wysokości, dającej prawo do uczestniczenia w tych wyborach (regulamin o wyborach, art. 16 i 19).

4. W powiatach, gdzie znajduje się kilka miast, każdy zarząd miejski dokonujący spisu lub instytucja identyczna dla tych miast, gdzie nie będą utworzone oddzielne zjazdy wyborców miejskich, komunikować mają te listy zarządom miejskiemu powiatowego miasta (regul. o wyborach, art. 11).

5. Do rzędu miast zaliczane są oddzielnie do dokonywania wyborów do Dumy Państwowej, te miasteczka, w których są zarządy mieszczanie i gdzie pobierany jest podatek państwowy z nieruchomości miejskich (ustawa o podatkach bezpośrednich, art. 1, punkt 1, b).

6. Listy wyborców miejskich dla powiatów, należących do miast wylczonych w p. 7 art. 1 regulaminu o wyborach do Dumy Państwowej, dokonywane być winny przez zarządy miejskie tych miast (reg. o wyb. art. 11). Dokonywanie list wyborców w miasteczkach, wylczonych w art. 5 i komunikowanie tych list zarządom miejskiemu powiatowego miasta, poleca się miejscowemu zarządowi mieszczańskiemu.

7. Osoby mające prawo uczestniczenia w wyborach, wyciągane są do list wyborczych według alfabetu. Co do każdej z nich powinny być oznaczone: a) imię, imię ojca i nazwisko i b) cenzus wyborczy.

8. Osoby plei żeńskiej, posiadające ustanowiony cenzus, do list wyborczych nie są zaciągane. Jeśli zaś te osoby udziela swych cenzusów z nieruchomości dla uczestniczenia w wyborach swym mężom lub synom (regul. o wyb. art. 9), to do list zaciągają się ich mężowie i synowie.

9. Wojskowi armii i floty, pozostający na służbie czynnej, jeśli posiadają nieruchomości, które dają prawo uczestniczenia w wyborach, mogą udzielać pełnomocnictw swych majątkowych do uczestniczenia w wyborach swym synom.

10. Synowie, uczestniczący w wyborach zamiast swych ojców na zasadzie ich cenzusu i upoważnienia (regul. o wyb. art. 10 i art. 9 praw obcych) zaciągani być winni do list wyborczych ze stosowną adnotacją.

11. Plenipotencje, na mocy których przekazywanie są przez osoby plei żeńskiej cenzusy majątkowe dla uczestniczenia w wyborach swym mężom i synom (regul. o wyb. art. 9), a także upoważnienia ojców synom (regul. o wyb. art. 10 i art. 9 praw obcych) nie mogą być nadawane osobom, które nie są dopuszczane do udziału w wyborach na zasadzie art. 6—8 regulaminu o wyb. do Dumy Państwowej.

12. Plenipotencje i upoważnienia wymienione w poprzednim (11) artykule, mogą być poświadczane nie tylko notarialnie, lecz także przez władze osób udzielających je albo też przez policję, szlacheckiego pokoju lub miejskiego, albo przez naczelnika ziemskiego.

13. W ciągu 2 tygodni następujących po ogłoszeniu list wyborczych, plenipotencje i upoważnienia w wymienione, art. 11, mogą być przez mężów i synów przedstawiane do oddzielnych komisji wyborczych w celu zaciągania ich do list w drodze sprostowania tych ostatnich.

14. Władanie gruntami, należącymi do składu gruntów włościańskich, lub stanicznych, a także do ziem włościańskich czynszowych w gub. liflanskiej, włościańskich gruntów dzierżawnych w gub. estlandzkiej i na wyspie Ezel i działów włościańskich w gub. kurlandzkiej, nawet w razie gdyby wymienione grunta zostały wykupione na własność — nie daje właścicielom ich prawa wciągnięcia ich do list wyborczych właścicieli ziemskich danego powiatu.

15. Właściciel majątku, który w całości odpowiada wymaganemu cenzusowi, lecz położony jest w dwóch lub więcej przyległych powiatach, gdzie ilość ziemi w każdym z nich nie osiąga obszaru, ustanowionego dla uczestniczenia w wyborach, wciąga się do listy wyborczej tego powiatu, który sam wskazuje jeśli zaś wskazówki takiej nie da, to winien być zaciągnięty do listy tego powiatu, gdzie leży większa część majątku.

16. Z osób władających nieruchomością wspólnie i niepodzielnie (regul. o wyb. art. 21) zaciągane są do list wyborczych tylko te, na część których przypada dział majątkowy obszarem swym odpowiadający wymaganemu ustanowionemu cenzusowi.

17. Do list wyborczych dla uczestniczenia w wyborach na zasadzie punktu d. art. 12 regul. o wyb. do Dumy Państwowej zaciągają się osoby duchowne, jeżeli kler władą w powiecie gruntami kościelnymi, wymienionymi w art. 445 i 453 ustawy o stanach. Od takich gruntów do list zaciągającym będzie proboszcz każdej cerkwi.

18. Dyrektorowie, prezesi i członkowie zarządu towarzystw i spółek akcyjnych i udziałowych, w obrębie miejsc, gdzie posiadają fabryki i zakłady przemysłowe, także zarządzający temi zakładami, o ile opłacają podatek przemysłowy zasadniczy i zajmują się przemysłem poza obrębem miasta, lub powiatu, gdzie się znajdują ich fabryki i zakłady (regul. o wyb. art. 16 p. b i art. 19 p. b) zaciągani będą do list wyborczych w miejscach znajdowania się fabryk lub zakładów, a nie w miejscach opłacania podatku. Jeżeli towarzystwa i spółki władają fabrykami, zakładami, lub kopalniami w kilku miastach, albo powiatach, każda z wymienionych osób włącza się do list wyborczych tych miast, czy powiatów, które sama wskazuje.

19. Odnosnie do dokonywania wyborów okrąg miasta Sewastopola włącza się do pow. symferopolskiego, gub. taurydzkiej; m. Kronsztadt do pow. petersburskiego, gub. petersburskiej, a okręgi miastowe: Kiercz—Enikalski do p. teodorzyńskiego, gub. taurydzkiej, a Nikolajewski—do pow. i gub. chersońskiej. W miastach: Sewastopolu razem z Balakławą, Kronsztadtem, Kiercz—Enikale i Nikolajewie utworzone być winny oddzielne zjazdy wyborców miejskich porządkiem, wskazanym w art. 11 regulaminu o wyborach do Dumy Państwowej.

20. W powiatach i miastach, gdzie za zasadę taksowania nieruchomości dla opodatkowania ich poborem miejskim, lub ziemskim, przyjmowany jest dochód z nieruchomości, wartość ich szacunkowa, nadająca właścicielowi prawo uczestniczenia w wyborach, określa się przy formowaniu list wyborczych, przez mnożenie dochodu z majątkowości w posiadłościach miejskich — przez 10, a pozamiejskich — przez 20.

21. Przy ogłaszaniu pierwotnych list wyborczych i zmian w nich porobionych w „Wiedomościach” (regul. o wyb. art. 33 i 35 każda lista, a także spis zmian w niej zasłanych, powinny być zamieszczone w całości w jednym numerze, jako dodatek oddzielny.

22. O dniu opublikowania list wyborczych w „Wiedomościach” (reg. o wyb. art. 33) gubernatorzy mają w ten sam dzień telegraficznie donieść ministrowi spraw wewnętrznych dla podania do wiadomości ogólnej w „Głosie Urzędowym”.

23. Lista wyborców z odnosniami do nich dokumentami może być rozpatrywana przez osoby interesowane w lokalu instytucji, gdzie się ona formowała, w dni i godziny na to wyznaczone.

24. Osoby, mające prawo uczestniczenia w wyborach, na zjazdach, a także wyborcy, obrani na zjazdach wyborczych lub w sekcjach wyborczych, mają prawo otwierania w osadach miejskich oddzielnych zebrań przedwstępnych dla nadarzania się o osobach godnych wyboru.

25. Na oddzielnych przedwstępnych zebrań mogą być obecni tylko wyborcy, także prezesi oddzielnych zjazdów i zebrań wyborczych, choćby nie mieli prawa uczestniczenia w wyborach.

26. O czasie i miejscu zebrań przygotowawczych (art. 24 praw. obcych; regul. o wyb. art. 38 i aneks. art. 1) wyborcy lub głoszący zawiadamiają naczelnika miejscowej policji nie później niż na 24 godziny przed rozpoczęciem zebrań z załączeniem listy imiennej urządzających takowe. Naczelnikowi miejscowej policji przysługujące prawo wyznaczania do obecności na zebraniu jednego ze swych podwładnych, na żądanie którego zebranie winno być niezwłocznie zamknięte.

27. Przy dokonywaniu wyborów w sekcjach wyborczych, zjazdach i zebrań, prócz prezesów i członków komisji wyborczych, obecni mogą być tylko osoby, mające prawo uczestniczenia w wyborach; przy dokonywaniu wyborów na zebrań gmin i stanicznych — tylko osoby należące do składu tych zebrań i zgromadzeń.

28. Uchwały zebrań gminnych i stanicznych o wyborze pełnomocników, nie później jak następnego po dokonaniu wyborów dnia, winny być przedstawione przez starszyn gminnych i atamanów stanicznych do powiatowej komisji do spraw dotyczących wyborów.

29. Uchwały zebrań gminnych (art. 28) nie podlegają rozpatrywaniu naczelników ziemskich i identycznych osób urzędowych, lecz gdyby osoby te dowiedziały się o popełnionych przy dokonaniu wyborów nieprawidłowościach, to zawiadamiają o tem powiatowe komisje do spraw dotyczących wyborów.

30. Skargi na uchwały zebrań gminnych i stanicznych w sprawach wyboru pełnomocników wnoszone być mają w terminie 3 dniowym od dnia dokonania wyborów albo bezpośrednio do komisji powiatowej do spraw dotyczących wyborów, lub też do starszyn gminnych, czy atamanów stanicznych, którzy winni skargi te niezwłocznie przedstawiać do wymienionej komisji. (d. n.)

Dok. nast.

DEPESZE.

(Petersburskiej agencji telegraficznej).

Petersburg, 21 września (4 października). Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu ministrów pod przewodnictwem hr. Wittego. Zdecydowano pozwolić na wykłady w języku polskim i niemieckim wszystkich przedmiotów, oprócz języka rosyjskiego, historii i geografii.

Petersburg, 21 września (4 października). Rozpoczął się powrót lekarzy z wojny.

Petersburg, 21 września (4 października). Stwierdzono skasowanie ograniczeń procentowych dla Żydów w uniwersytecie będą rozstrzygnięte pomyślnie tylko na rok bieżący.

Petersburg, 21 września (4 października). Rzeczy zabitych w bitwie pod Cuszimą na statkach „Oleg”, „Aurora”, „Zemczug” są przechowywane w głównym sztabie morskim.

Petersburg, 21 września (4 października). Nowy projekt znakomicie zwiększa opłaty od sukcesji.

Petersburg, 21 września (4 października). Senat wyznał, że otwarcie księgarń, w celach uprzywilejowania książek, nie leży w obowiązku państwa.

Petersburg, 21 września (4 października). Wczoraj w instytucie technologicznym odbyło się zebranie. znajdowało się 1,045 studentów. Na pytanie, czy trzeba w obecnej chwili, otworzyć instytut czy zamknąć, znaczną większością głosów zdecydowano — otworzyć.

Petersburg, 20 września (3 października). Odbyło się pierwsze po dłuższej przerwie posiedzenie oddzielnej rady w sprawach prasowych; wysłuchano przedstawicieli prasy polskiej, litowskiej i żydowskiej, którzy przedstawili naradzie ciężki stan prasy języków obcych wobec działalności cenzury prewencyjnej, prosili o zrównanie jej z prasą rosyjską i o rozciągnięcie na nią wszystkich przepisów, które będą opracowane dla wydawnictw rosyjskich.

Petersburg, 20 września (3 października). Wyznaczono liczbę członków Dumy Państwa w guberniach i okręgach Kaukazu: bakińska gub., miasto Baku — 1, pozostałe miasta i powiaty — 2, okrąg batumski — 1, karski — 1, dagestański — 2, gub. elizawetpolska — 3, okrąg zakatański — 1, kubański — od kozaków — 3, pozostałe ludności — 3, gub. kutaiska — 2, okrąg suchumski — 1, terski — od kozaków — 1, pozostałe ludności — 2, gub. tyfliska — m. Tyflis — 1, reszta — 2, g. czarnomorska — 1, erywańska — 2 — razem 20. w ich liczbie 2 posłów od miast.

Petersburg, 20 września (3 października). Do dnia 18 września w Kr. Polskim zarejestrowano 8 wypadków choroby, z nich 4 śmiertelne.

Moskwa, 21 września (4 października). Rada miejska postanowiła w dniu 20 września starać się o udzielenie miastu 5 miejsc w Dumie Państwa. Postanowiono wydać obowiązujące rozporządzenie o prowadzeniu handlu w święta i niedziele od g. 12 do 12^{1/2}. Właścicielom i subiekciom sklepów spożywczych proponowano zgodzić się dobrowolnie na prowadzenie handlu świętecznego. Przy rozpatrywaniu kwestii o milicji miejskiej zaszedł ostry konflikt między radnymi Szczepkinem i Szmakowem; ten ostatni nazwał propozycję Szczepkina manewrem wyborczym i nie chciał cofnąć swych słów. Radni wyszli, oświadczyając, że nie chcą sobie słuchać Szmakowa. Głowa miasta zamknął posiedzenie.

Moskwa, 20 września (3 października). Rektor uniwersytetu przysłał głowie miasta list z podziękowaniem, w którym wypowiada zdanie że w samorządzie uniwersytetu upatruje zwycięstwo nie tylko uniwersytetu, lecz i całego narodu rosyjskiego.

Moskwa, 20 września (3 października). Grupa działaczy społecznych ziemskich i innych zakłada gazetę, obliczoną tylko na czytelników wiejskich.

Odesa, 20 września (3 października). General-gubernator ogłasza: pierwsze ogólne zebranie studentów, wskutek nierozwagi władzy uniwersyteckiej, zamieniono się w publiczne, dostępne dla wszystkich zebranie. Zwracając się do rozsądku profesorów i studentów, generał-gubernator uprzedza osoby prywatne, że jeżeli okażą się obecni na studenckich zebraniach w gmachu uniwersyteckim, zostaną skazane na karę do 3000 rb.

Płock, 20 września (3 października). Utworzyły się partia obywatelska i żydowska dla wyborów do Dumy Państwa. Kandydatami są: obywatel Chelchowski i adw. prz. Neumark.

Borowicze, 20 września (3 października). Zebranie ziemskie postanowiło starać się o rozszerzenie praw wyborczych kobiet.

Wladimir, 20 września (3 października). Wyjaśnionem zostało, że partia kupiecka chce obsadzić swymi kandydatami wszystkie 5 miejsc wyborców od miasta. Inteligencja z pomiędzy radnych ma zamiar zwołać wszystkich radnych miast powiatowych dla agitowania na swoją korzyść.

Piatigorsk, 21 września (4 października). Rada miejska postanowiła prosić o wyznaczenie oddzielnego przedstawiciela do Dumy Państwa z rejonu wód mineralnych.

Kremieńczug, 21 września (4 października). Przewieziono zwłoki generała Kondratienki. Na trumnę złożono wieńce od zarządu wojkowego, miasta, gimnazjum żeńskiego i szkoły realnej.

Elisawetgrad, 21 września (4 października). Przybyły zwłoki generała Kondratienki. Mimo ulewy, dworzec był zapelniony przez przedstawicieli zarządów i instytucji i liczną publiczność. Na trumnę złożono wieńce od szkoły junkierskiej, od pułków taganrogskiego piechoty i dońskich kozaków, od szlachty, ziemstwa, miasta i robotników fabryki Elwosti.

Rostów nad Donem, 21 września (4 października). Komitet giełdowy telegraficznie wina hrabiemu Wittema świętego wypełnienia poleconej mu misji i wypowiada nadzieję dalszej dobroczynnej działalności w sprawie urzeczywistnienia szerokiej reformy dla wewnętrznego spokoju.

Tyflis, 21 września (4 października). O ostatnich nieporządkach z Erywaną zawiadamiają, że 19 września (2 października) dziesięciu muzułmanów wracalo z miasta do swej wsi. Kilku Ormian wystrzelilo, jednego muzułmanina zabito, drugiego śmiertelnie raniono. Na miejsce wypadku natychmiast przybył oddział dragonów, który zatrzymał pięciu Ormian. Gdy pochwyconych Ormian dostawiono do miasta, zebrał się tłum Ormian i Tatarów, którzy zaczęli rozpędzać tłum, jeden muzułmanin wystrzelił, poczem rozpoczęła się strzelanina na przyległych do bulwaru ulicach i w innych miejscach, wskutek czego zabito ośmiu Tatarów i dwóch Ormian, raniono zaś ośmiu Ormian i trzech Tatarów.

Czyta, 21 września (4 października). Nowych wiadomości o dżumie nie otrzymano.

Aschabad, 20 września (3 października). Według słów „Zakapskiego Obozienia”, w Krasnowodsku w d. 13 września ujawniono w bagażu pasażera kolejowego 3 karabiny. W dn. 17 września znaleziono w bagażu pewnego mieszkańca Baku na st. Aschabad 6 sztyletów, 1 rewolwer i 66 nabołów.

17 września ze składu uczestku służby kolejowej skradzione zostały, niewiadomo przez kogo 23 rządowe karabiny.

Pankian, 20 września (3 października). W Korei w d. 18 września rozdano żołnierzom 17 krzyży orderu Św. Jerzego.

Paryż, 21 września (4 października). Niemiecki kanclerz państwa, według słów gazet paryskich, powtórzył, że wtroczenie się Niemiec do sprawy marokańskiej miało na celu obronę niemieckich spraw narodowych, nie goniąc za jakimikolwiek wyjątkowymi korzyściami. Kanclerz nie widzi żadnych przeszkód ze strony Niemiec, żeby posiedzenia konferencji miały miejsce w Algieras. Bulow oświadczył, że dzięki Rouvierowi polityka Francji względem Niemiec wstąpiła na drogę zupełnej lojalności, i zrobił nadzieję, że obecnie nieporozumienie doprowadzi do polepszenia francusko-niemieckich stosunków. Rozwój stosunków przyjacielskich pomiędzy Niemcami i Rosją nie budzi we Francji obawy, podobnie jak Niemcy mogli się tylko cieszyć z przyjaźni Francji i Włoch.

Paryż, 20 września (3 października). „Herold” donosi ze źródeł wiarygodnych, że między Rosją i Niemcami nastąpiło porozumienie w kwestii Dalekiego Wschodu. Prowadzone są rokowania w celu przyłączenia do tego porozumienia i Francji.

Paryż, 20 września (3 października). Odbił się pogrzeb narodowy zwłok znanego podróżnika Brazza.

Paryż, 20 września (3 października). Zmarł znany poeta Heredia.

Wiedeń, 20 września (3 października). Dwu-godzinna audjencja u cesarza, autora projektu prawa powszechnego głosowania, kaze się domyślać, że rząd ma zamiar zeznać obecny kryzys, przez przeprowadzenie tej reformy.

Budapeszt, 21 września (4 października). Na naradzie wszystkich partii par-

lamentarnych, przyjęta została uchwała wniesiona przez Kossutha w imieniu komitetu kierowniczego koalicji, pochwalająca postępowanie przewodców, przyjętych na audyencję przez cesarza w d. 10 września. Uchwała nie uważa za możliwe utworzenie gabinetu w warunkach proponowanych przez koronę.

Brünn (Morawy, Austria), 21 września (4 października). Wczoraj wieczorem wynikiły nowe zaburzenia między Niemcami i Czechami; w restauracji wybito szyby, w księgarni zniszczono witryny; policja kilkakrotnie strzelała; rannych 8 osób, aresztowanych 12; porządek przywrócono.

Berlin, 20 września (3 października). Strajk robotników w zakładach elektryczno-przemysłowych trwa w dalszym ciągu.

Londyn, 21 września (4 października). Według „Timesa” porozumienie angielsko-rosyjskie w sprawach Azji Środkowej

byłoby bardzo pożądanym dla Anglii i dla Japonii, jako ważny krok na drodze do pokoju. Bezwarunkowo słuszną zasadą porozumienia będzie zaniechanie przez wszystkie państwa rozszerzania swych posiadłości w Azji. Zasada takarozpoczęcia by nową erą w polityce azjatyckiej i całego świata, od której możnaby się spodziewać najpomyślniejszych rezultatów.

Sofia, 20 września (3 października). Zawiadamiają, że w zasadzie postanowionem jest otwarcie w Sofii filii wiedeńskiego Länderbanku.

Konstantynopol, 20 września (3 października). Posłowie mocarstw zredagują odpowiedź na odmowę W. Porty w kwestii zaprowadzenia międzynarodowej kontroli finansowej w Macedonii; w odpowiedzi tej będą mocno napierali na przyjęcie tej reformy.

Tehran, 20 września (3 października). Powrócił tu agent ministerium skarbu Grube. Według wiadomości ze stier handlowych, Anglii w zatoce Perskiej puścili w kurs pogłoskę, jakoby Rosja wznowiła poprzednią 5% taryfę celną, czem bardzo są zaniepokojeni kupcy.

Handel, przemysł i finanse.

— **Niedobór zboża**, przeznaczonego na spójcie, jest więcej niż o 10% niższy od średniego, w 33 guberniach. Pod takim tytułem w „Torg-Prom. Gazecie” czytamy: „Obecnie już w dostatecznym stopniu można przedstawić sobie ogólny obraz nieurodzaju, jaki nawiedził w roku bieżącym Rosję. Blisko 13 guberni rolniczych, całkowicie, lub w znacznej części, dotkniętych

przez nieurodzaj (tulska, riazkańska, orłowska, kurska, woroneńska, tambowska, penzeńska, saratowska, samarska, sybirskaja, kazańska, wiatka, niższożnowogrodzka), przedstawiają przestrzeń od Wiatki do Donu i od granic guberni kurskiej do kraiów samarskiej, t. j. całą wschodnią połowę wytwórczego okręgu rolniczego, nie licząc w tem oddzielnych, bardziej, lub mniej silnie dotkniętych miejscowości południowych, północnych i północno-zachodnich (taurydzka, chersońska, witebska, pskowska i niższożnowogrodzka), oraz szeregu innych mniej ważnych guberni rolniczych”.

— **Z Berlina** donoszą „Gazecie handlowej”, że tam czynią się już przygotowania do emisji długoterminowej pożyczki rosyjskiej, która ma zastąpić pożyczkę w obligacjach krótkoterminowych (wekslach), która zaciągnięta została w sumie

320 mil. m. Pożyczkę tę zrealizuje Mendelssohn. Ma to być pożyczka 5%.

— **Nowy bank**. Istnieje projekt założenia w Petersburgu wszechrosyjskiego banku ziemskiego, który ma służyć interesom rolnictwa.

„Głos” Tygodnik naukowo-literacki, społeczny i polityczny.

Adres Redakcji: Smolna, 19.
Prenumerata z przesyłką pocztową rb. kop
rocznie. 9 —
kwartalnie. 2 25
Numer pojedynczy. 22
Zmiana adresu. 20
wychodzi w Warszawie w sobotę.
10—1a—5

O G Ł O S Z E N I A.

Kronika Rodzinna

Tygodnik ilustrowany, religijno-społeczny dla rodzin katolickich.

Wychodzi pod redakcją ks. M. Godlewskiego. Dodatki co tydzień bezpłatne.

Od N. Roku 1905 wychodzą: 1) Ewangelie i nauki na wszystkie niedziele w roku; 2) Wiarę z dzieła ks. Bougaud p. t. Chrystyanizm i czasy obecne; 3) Do robotników—dwa przemówienia ks. H. Przeździeckiego.

Z początkiem V kwartału Kronika Rodzinna drukować będzie większą powieść A. Werytusa p. t. Skarby Jasno-górskie, osnutą na dziejach klasztoru jasno-górskiego i pielgrzymkach do Częstochowy w zeszłym stuleciu.

Warunki prenumeraty:
W Warszawie. Na prowincyi
rocznie. rb. 4. rocznie. 5 —
półrocznie. 2. półrocznie. 2 50 k
kwartalnie. 1. kwartalnie. 1 25 k
Za odnośnienie do domu kwartalnie 15 h.
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 20.

Każdy roczny prenumerat Kroniki Rodzinnej, za dopłatą rb. 1 k. 55 rocznie może otrzymać pismo dwutygodniowe:

Gospodarz, poradnik rolniczo-ogrodniczy dla mniejszych właścicieli ziemskich albo: za dopłatą rb. 1 rocznie—miesięcznik „Pszczelarz i Ogrodnik organ Warsz. Tow. pszczelno-ogrodniczego.

Uwaga. Prenumerując wszystkie trzy pisma razem, płać rb. 8 kop. 55 rocznie.
3—93a—2

Hôtel St. Georges, Wilno.

z pierwszorzędną restauracją.
30—113a—1

W Sali Koncertowej miejskiej w sobotę i niedzielę 24 (7) i 25 (8) bm.

Tylko dwa Polskie przedstawienia z monologów i komedji
Artura Zawadzkiego
i Marji Jacobi-Zawadzkiej.

Bilety w księgarni p. Makowskiego.
6—20—3

Zakład naukowo-wychowawczy

6-cio klasowy z klasą wstępną i pensjonatem

Pauliny Hewelke

w WARSZAWIE, Marszałkowska 122.
10—84a—3

Nie ma zimnych i wilgotnych mieszkań

jeśli obsadzić w piecach
MULTIPLIKATOR Medale Złote
Pat. Gasselseder i Niemcecz 3. **OGRZEWANIA**
ogrzewa pokój w 30 m. do samej podłogi, OSZCZĘDZA do 50% opalu
PIECE ŻELAZNE MULTYPLIKATOROWE
nie wydzielają smrodu, utrzymują ciepło 8 g. po napaleniu
BIURO TECHNICZNE Dr. W. P. KŁOBUKOWSKI, inż.-chemik
Telefon 1502. **Warszawa**, Aleja Jerozolimska 71.
Ostrzeżenie przed nieudacznymi naciągaczami.
6—4

Najlepsza pastewna roślina BULWA, TOPINAMBUR.

Dając olbrzymie zbiory na dobrych gruntach, da nawet na ubogich piaskach więcej, niż jakakolwiek roślina; rośnie na jednym miejscu dziesiątki lat, zimą nie wymarza, a wiosną daje doskonały karm wtedy, gdy zwykle go braknie. Łodygi wyrastają do 12 stóp wysokości, a będące grube na cal, dają oczywiście ogromną ilość doskonałej paszy, bardzo smacznej i posilniejszej nawet od czarnej koniczyny. Kłoby posilniejsze od kartofli. Dziesięć bulwy może przeżywić człowieka, łodyg i kłobów pięć sztuk dorosłego bydlęta, a więc, jeżeli zasadzić tylko dziesięć sztuk, otrzymamy doskonałą karmię. Sadzenie i uprawa tak samo jak i kartofli. Najdogodniejszą porą do sadzenia bulwy—jest jesień, gdyż wtedy wiosna wcześniej obchodzi i daje większą plonę. Wysiałem w kolei zamówień, w końcu września i w październiku kłoby, po cenie rb. 1 za pud z workiem i dostawa na st. Wilno, w workach po 5 pudów nie mniej 10-ciu pudów. Wyżej 100 pudów licząc 90 kop. Przy zamówieniu proszę o nadsyłanie połowy należności; broszurę na żądanie dołączam gratis. Adres: **Wilno**, majątek Zakret Wacław Kozłowski. Upraszam o wczesne zamówienia, gdyż z powodu zupełnej suszy, prawdopodobnie będę miał w tym roku na sprzedaż sto-morgową plantację bulwy, jako też i karmienie nią bydlęta i koni. Telef. 7—78a—6

Najlepszy przyjaciel żołądka

WINO ST. RAFAEL

Toniczne, wzmacniające, dopomagające trawieniu i odzyskaniu sił. Doskonale w smaku. Nieocenione przy anemii, cierpieniach nerwowych i żołądkowych oraz w okresie udziwienia. Więcej skuteczne u osłabionych i rekonwalescentów, niż preparaty chininy i żelaza. Wina St. Rafael dorodził używają po kieliszku po każdym jedzeniu, dzieciom dawać należy po kieliszku od likieru. Zaleca się pić ochłodzone Wino St. Rafael, odznaczające się przyjemnym smakiem; nie ustępuje najlepszym deserowym winom.
Wystrzegaj się fałszykatów!
5—20a—4

Gabinet dentystyczny

NOWIŃSKIEGO,
b. asystenta Warszawskiej lecznicy

Wyjęcie zębów bez bólu

Zęby sztuczne. Różne plomb.

Wilno, prospekt Ś-to Jerski, N 42,
gdzie filja pocztowa.
12—35a—3

RUTYNOWANA

nauczycielka muzyki

(Warszawskie konserwatorium) udziela lekcji muzyki, teorii i harmonii. Oferty piśmiennicze: Wilno, skrzynka pocztowa N 37, dla H.
4—104a—3

NAUCZYCIEL TANCÓW wileński, zakł. nauk. męz. i żeńsk. L. Cześnicki wyklada teorię najnowszych tańców, w domach prywatnych i u siebie. Skopówka, N 5, m. 2.
Otwarcie sezonu 1-go Września.
8—7a—4

Kantor przewoźowy M. Gruszeński.

Wilno, ul. Zawalna, N 28-30. Telef. N 430.
przeprowadzki, przechowanie i opakowanie mebli.
15—00—9

GUMOWE KALOSZE, PIĄSZCZE I PALTA nieprzemakalne.

ROLETY do okien, **PANTOFLE** z gumowymi podeszwami.

CENY NIZKIE

Ul. Wielka, d. Jamonta, 51. w podwórzu.

SKŁAD KALOSZY **Jakób Wildsztejn**.
3—33a—3

ZACZEPIONA.

— Ależ przepraszam pana, pan się pomylił, ja jestem telefonistką.
— Właśnie doskonale, bo ja szukam połączenia.

W ZBIYTMN POŚPIECHU.

Jego książka może: (do przecho-dnia, który powstrzymał rozbiegane konie jego powozu) Uratować mi pan życie, choć panu okazać moją wdzięczność. Czemu pan jesteście?
— Kupcem.
— A więc zrobipana swoim nadwor-nym dostawcą. A czemu pan handluje?
— Starą garderobą.

Małe ogłoszenia.

Kwiaty sztuczne. Dają lekcje. przy-jmują obywateli. Skwer Świętojerski, d. 11, m. 6. 5—53—4

Przedsiębiorstwo mleczne „Jakubówka”

poszukuje solidnych, rocznych dostaw mleka śmietankowego. Oferty proszę składać pod adresem: Warszawa, Chłodna 12 miesz. 5. 3—14a—2.

Ryszard Fijałkowski, Bracka 20 w Warszawie. Skład i malarnia porcelany, szkła, kryształów, fajansu i majoliki.

Ryszard Fijałkowski—sprzedaje ser-wisy porcelanowe na 12 osób, malowane od rubli 35.

Ryszard Fijałkowski, Bracka 20, jest najtańszym, właściwym i specjalnym źródłem do robienia wypraw ślubnych z monogramami lub herbami.

Ryszard Fijałkowski poleca ser-wisy do herbaty na 12 osób po rb. 6.

Ryszard Fijałkowski—sprzedaje gar-nitury na uroczyste kolacje po rb. 4,50.

Ryszard Fijałkowski, Bracka 20, jest jedynym składem porcelany w Warszawie, mającym własny zakład malowania na porcelanie.

Ryszard Fijałkowski—sprzedaje szklanki do herbaty po kop. 60 tu-zin.

Ryszard Fijałkowski, Bracka 20, posiada zawsze na składzie i poleca na prezenty ślubne i okolicznościowe duży wybór przedmiotów galanteryjnych, mianowicie: wazonów, żardinier, figur, biu-sty, patery, kandelabry, zegary i t. p.

Ryszard Fijałkowski—skład i malar-nia porcelany, szkła, kryształów, fajansu i majoliki. Bracka 20, jest najtańszym źródłem do robienia wszelkich zakupów w Warszawie, Bracka 20.
6—1a—4

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

Podręczniki szkolne i wykładowe.

WYKŁAD RELIGII.

CHELMICKI Z. Ks. Katechizm mały —02/2

GAWROŃSKI Ks. K. Krótki zbiór katechizmu według nauki kościoła św. rzymsko-katolickiego, dla łatwiejszego wyuczenia dzieci. —03

KAMOŃSKA J. Krótki wykład katechizmu. Kart. —30

KOSIŃSKI K. Ks. Mały katechizm dla ludu i dzieci. —05

LEWANDOWSKI W. Ks. Katechizm. Pomógł i wydał ks. M. Pajor. —50

— Katechizm mniejszy. Uzupełnił ks. M. Pajor. —08

Ojów naszech wiara święta. Katechizm. W opracowaniu ks. Zygmunt Chemnickiego, kop. 40. Kart. —50

RZEWUSKI G. Ks. Katechizm Rzymsko-Katolicki większy, Kart. —30

SERWATOWSKI W. Ks. Dzieje Starego i Nowego Testamentu dla dzieci. Z drzew. w tekście. Opr. —37/2

SYKORA J. L. Dr. Ks. Historia święta starożytności. (Treść „Złotej Biblii Książki”) Przetłumaczył i uzupełnił ks. Zygmunt Chemnicki (Bibl. dzieł chrześcijańskich). 1.—

— Toż Nowego Zakonu. 1.—

— Wstęp do pisma Świętego. (Treść „Złotej Biblii Książki”) przetłumaczył i uzupełnił ks. Zygmunt Chemnicki. 1.—

BEURLIER E. Ks. Żydy za czasów Jezusa Chrystusa i Apostołów. Przyczynek do Historii Świętej. Przekład z franc. (Bibl. dzieł chrześcijańskich). 1.—

JĘZYK POLSKI.

ANCZYC W. L. A.-B. C. Pierwsza nauka dla dzieci. Kart. —40

BADZKIEWICZ ANT. Wypisy polskie. Część wyższa, połowa II. 1.—

BEM G. A. Jak mówić po polsku, czyli gramatyka polska w zarysie popularnym. 1.50

BOCZYŃSKI J. Zasady gramatyki języka polskiego. Wyd. 3-cie, 2 części po 40

BOGUĆKA C. i **NIEMIŁOWSKA** C. Pierwsza książka do czytania dla dzieci od lat 7-10 (zaraz po elementarzu). Kart. —40

— Druga książka do czytania z ćwiczeniami i gramatyką dla dzieci od lat 8-10. Wyd. 2-je przejrane i poprawione. Kart. —70

BOGUĆKA C. i **NIEMIŁOWSKA** C. i **WARŃKÓWNA** J. Ćwiczenia stylistyczne we wzorach i tematach. Stopień I i II po 40

BOGUĆKA C. i **NIEMIŁOWSKA** C. i **WARŃKÓWNA** J. Pierwsze ćwiczenia do nauki poprawnego pisania. Sto—

— Stopień I. —15

— Stopień II. —20

— Podręcznik do ćwiczeń ortograficznych i do systematycznego dyktanda, według

uchwał Akad. Umiej. w Krakowie, z dodaniem tablicy porównawczej i pi-sownią pr. A. Kryńskiego. —80

CHMIELEWSKI P. Stylistyka polska wraz z nauką kompozycji pisarskiej. 1.80

CHRZĄSZCZEWSKA J. i **WARŃKÓ** WNA J. Ze swojej gębly. —60

II. Wybór poezji dla dzieci, kart. —60

III. Wybór poezji dla młodzieży, kart. —90

— Moja pierwsza książeczka. Wierszyki, powiastki i opowiadania. Z 32 rysunkami. Kart. —80

— Moja druga książeczka. Wierszyki, powiastki i opowiadania. Z 36-ma rysunkami. Kart. —80

— Rok czytania. Wypisy na klasę pierwszą. 1.—

— Rok czytania. Wypisy na klasę trzecią (w druku). 1.—

DRZEWIECKI K. Początki gramatyki języka polskiego z ćwiczeniami i przykładami. Wyd. drugie przejrane i poprawione. Kart. —60

DRZEWIECKI K. Pismo polskie. Wykład elementarny z ćwiczeniami i dyktandami. Kart. —70

— Składnia krótka języka polskiego. Z przykładami i ćwiczeniami. Wykład elementarny. —60

— Elementarz polski (w druku).

DYGAŚKINSKI A. Czytanka pierwsza. Książka dla młodzieży, kart. —30

— Nauka czytania i pisania, kart. —20

— Wskazówki do ćwiczeń stylistycznych w polsku. —60

DZIERŻANOWSKA M. i **NIEMIŁOWSKA** C. i **WARŃKÓWNA** J. Ćwiczenia z nauki języka i gramatyki polskiej. Część I. Kurs elementarny. —90

— Część II. Kurs wyższy. Książka ucznia, kart. kop. 75 Książka nauczyciela kop. 30

Elementarz dla chłopców wiejskich —06

Elementarz mały. Ułożył Przyjaciel ludu. Z rysunkami (w druku).

GALE HENRYK. Wypisy polskie z dzieł literatury do użytku szkolnego. Rb. 1.20, w opr. 1.50

KOROTYŃSKI W. Jak pisać po polsku, czyli stylistyka języka polskiego kop. 90, w oprawie 1.—

NIEMIŁOWSKA C. Pierwszy rok gramatyki (w druku).

NIEMIŁOWSKA C. i **A B C** poglądowe. Nauka czytania i pisania. Z 435 rysunkami i J. Holwieskiego. Na pięknym papierze, w dużym form. w opr. kart. 1.20

— A. B. C. Uczy się czytać. Z rysunkami i wzorami kaligraficznymi (w druku).

— Elementarz Nauka czytania i pisania. Z wzorami kaligraficznymi i rysunkowymi (w druku).

SEREDYŃSKI WŁAD. i **ANASTAZYA** hr. **DZIEDUSZYCKA**. Wypisy, przykłady i wzory form prozy i poezji polskiej. 1.80

Upominek dla dziewcząt wiejskich. Elementarz. —06

LITERATURA POLSKA

BRÜCKNER ALEKS. Dzieje literatury polskiej w zarysie. 2 tomy. rb. 5, w opr. 6.20

CHMIELEWSKI Piotr dr. Obraz literatury polskiej w streszczeniach i cenniejszych wyjątkach, 3 duże t. rb. 8, w opr. płóc. rb. 9.00, w półokórce rb. 10.50 każdy tom oddzielnie bez oprawy

CHRZĄSZCZEWSKI IGNACY, Podręcznik literatury polskiej (w druku).

GOSTOMSKI Walery. Historia literatury powszechnej w zarysie 2 t. rb. 5, w opr. płóc. rb. 6, w półokórce 6.50

HISTORIA

CHRZĄSZCZEWSKA J. O tem co się niedługo dzieło. opowiadania z historii polskiej 1. wyd. Ilustr. (Jako wstęp do nauki historii Polski. Kart. —80

DĄBROWA A. Z. Włoczyr jesienne. Opowiadania matki (Historia Polski). Kart. 1.20, w opr. 1.50

DMOCHOWSKI S. J. Krótki zbiór historii polskiej podług najnowszych źródeł historycznych. Wyd. nowe poprawione —40, w opr. 1.—

GÓRALCZYK K. (Ancezy W. L.) Dzieje Polski w 24 obrazkach. Wyd. nowe. Kart. —50

KONECNY FELIKS dr. Dzieje narodu Polskiego opowiadania dla młodzieży. Kart. 80, w opr. 1.—

KORZON Tadeusz. Historia starożytności, wyłożona sposobem elementarnym, z 3 mapami, planami i tablicą synchronizacyjną i 110 drzew. 1.50

— Historia wieków średnich, wyłożona sposobem elementarnym, z 4 a mapkami kolor. 55 rysun. i tablicą genealogiczną. 2.40

— Historia nowożytna z 64 rysunkami w tekście, mapą histor. i tablicami genealogicznymi. Tom I do r. 1648. 2.80

— Historia nowożytna, tom II od 1649 —1788 z 87 rysunkami w tekście, 2 mapami historycznymi i tablicami genealogicznymi. 3.60

LEWICKI Anatol. Dzieje narodu Polskiego w zarysie, doprowadzone do najnowszych czasów, rb. 2, w opr. płóc. 2.50

SMOLEŃSKI Wład. Dzieje narodu Polskiego. Wykład popularny. Z mapą Polski w XVII wieku. Wyd. II, przejrane 2.70 w oprawie

NAUKI PRZYRODNICZE

AVERY M. Pierwsze zasady fizyki. Tłumaczył z angielsk. Wł. Kwietniewski. Wydanie 2-ge, przejrzał i uzupełnił St. Bouffal. 1.50

COLLIER WILLIAM F. Zasady zoologii. Z angielskiego tłóm. Feliks Wermiński. Z 47 drzew. k. 40. k. —50

GEIKIE A. Geologia, tom z ang. prof. K. Jurkiewicza, z 27 drzeworytami kop. 50, karton —60

GERARDIN L. Botanika ogólna, z franc. przeł. W. M. Kozłowski, z 51 drzeworyt. k. 40, kart. —50

HELLPERN M. Zasady botaniki. Podług 23 wydania dzie